

JAK HYDRON HYDROLIT ZNALAZŁ

Daleko, gdzieś w kosmosie, 10 mln lat świetlnych od najbliższej planety leżała kraina Eheda. Rządził nią król Cyfron Wspaniały. Miał dwie córki, które nazywały się Kosmogina i Hydrona. Król bardzo je kochał i uwielbiał obdarowywać prezentami z hydrolitu. Jednak od jakiegoś czasu kruszcu zaczęło brakować w królestwie.

Niedługo miało odbyć się przyjęcie z okazji cyfrodzin Kosmoginy i Hydrony, a król postanowił raz jeszcze podarować im hydrolit. Wysłał więc swoich kosmopomocników do skarbcu, by go przynieśli. Kiedy wrócili, spytał, dlaczego nic nie przynieśli.

- W skarbcu nie ma już nic, panie - odpowiedzieli.

Król był wściekły. Miał jeszcze jeden hydrolit, ale córki miały dwie. Nie miał pojęcia, co zrobić. Postanowił więc, że jeżeli ktoś wyruszy w straszliwą podróż i znajdzie kryształ, będzie mógł wziąć jedną z księżniczek za żonę. Wyruszyli więc wszyscy na poszukiwania daleko w przestrzeń. Kosmogina pozdrawiała wszystkich licząc, że ktoś przyniesie jej kryształ. Hydrona wiedziała, że to niemożliwe, była mądra i zdawała sobie sprawę, że kryształów nie ma już nigdzie w kosmosie. Wieczorem wymknęła się do swojego przyjaciela hydrokowała Hydrona.

- Mój ojciec każe wyruszyć wszystkim do zapomnianych krain, ale tam czeka ich tylko śmierć - powiedziała.

- Wcześniej dostałaś wiele prezentów z hydrolitu, prawda?

- Tak, ale wolalabym dostać różę, a tak właściwie hydroróżę - odpowiedziała.

Hydron zastanawiał się przez chwilę, a potem poprosił ją, aby mógł przedstawić królowi jego autorski wynalazek. Hydrona nie wiedziała dlaczego, ale zgodziła się. Kiedy przyszedł czas, Hydron stawiał się i przedstawił królowi maszynę, która robi wszystko na literę „h”. Król poprosił córki, by sprawdziły maszynę. Kosmogina zaśmiała się tylko i poszła do swojej komnaty, Hydrona zaś wiedziała już, o co poprosi.

- Chciałabym dostać Hydroróżę – powiedziała, a róża pojawiła się i poszybowała do niej.

- Skąd mam wiedzieć, że to coś robi wszystko na literę „h”? - spytał król.

Hydron poprosił o to, by król zażyczył sobie tego, po co wysłał poddanych.

- Proszę o hydrolit - powiedział z kpina w głosie król.

Przez chwilę nie działo się nic, a potem z urządzenia wyskoczyła kropla wody, która zmieniła się w przepiękny kryształ. W hydrolit.

- Królu, prosiłem cię już od dawna, abyś mógł pokazać tę maszynę, ale ty ciągle odmawiałeś.

Cyfron zastanawiał się chwilę. Nie dało się wyczytać z jego cyfrowej twarzy, o czym myśli. W końcu zabrał głos.

- To prawda. Miałem przecież dużo czasu i mogłem cię zaprosić. Nie chciałem cię nawet wysłuchać. Mogłem też zastanowić się zanim wysłałem ludzi po kryształ dla moich córek. Wiedziałem przecież, że i tak nic nie znajdą i skazałem ich na śmierć. - Król posmutniał. Zrozumiał bowiem, że nie był dobrym władcą.

- Odwołaj poszukiwania. Każdy może popełnić błąd, ale jeżeli chce go naprawić, to bardzo dobrze.

Po tym zdarzeniu król mianował Hydrona swoim mędrcem i zastępcą. Hydron poślubił Hydronę i od tego czasu w państwie żyło się bardzo dobrze. Kosmogina też wkrótce znalazła swojego księcia z bajki i nauczyła się nie oceniać pochopnie ludzi.